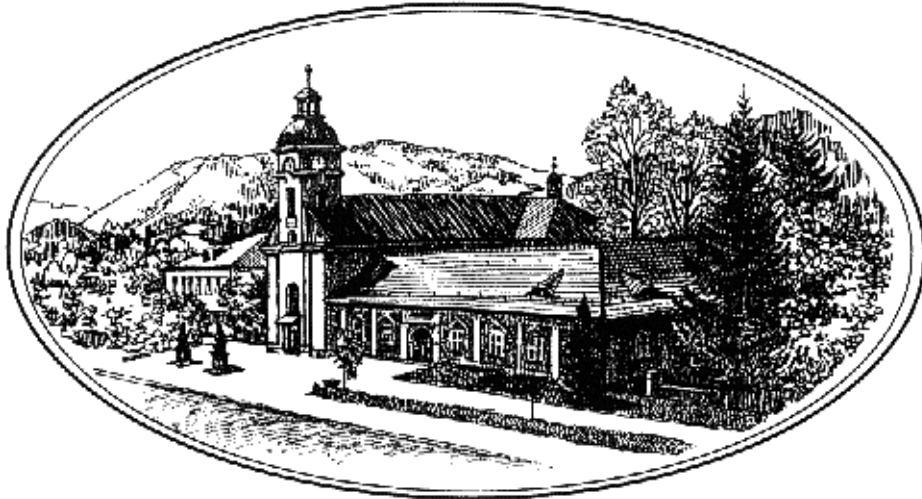


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 26 (1099) 28 czerwca 2015 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## XIII NIEDZIELA ZWYKŁA

### „Dla nieśmiertelności”

„Księga Mądrości” powstaje przed przyjściem Jezusa i przed przełamaniem przez Niego pieczęci na bramie krainy śmierci. Autor jednak odkrywa wieczny wymiar ludzkiego życia. „Dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka, uczynił go obrazem swej własnej wieczności”.

Dostrzegając tę prawdę jasno rozróżnia dwie koncepcje ludzkiej egzystencji. Jedna zamknięta w doczesności, ograniczona datą poczęcia i datą śmierci, druga otwarta na wieczność. O mądrości można mówić wyłącznie w tej drugiej koncepcji.

Autor zna, i to dobrze, zasady ludzi lekceważących wieczność. Sprowadza je zasadniczo do trzech.

Pierwsza to rozumienie życia doczesnego jako zabawy, jako pogoni za przyjemnością, za chwilowym szczęściem. W tej koncepcji sens życia sprowadza się do radoznego szaleństwa lub budowania swego świata z tego, co lubię.

Druga zasada to przemoc. Nie można się bawić nie mając na zabawę pieniędzy, przestrzeni, czasu. Trzeba więc robić to kosztem innych. Wszyscy słabi nie wytrzymują tej konkurencji. Przegrywają. Mocni łatwo zdobywają środki potrzebne do ich zabawy, a że to jest za cenę też słabszych, tego nie biorą pod uwagę. Giną więc nienarodzeni, bo bezbronni, zagrożeni są kalecy, nieuleczalnie chorzy, słabi z powodu starości. Taka jest cena widzenia człowieka jedynie w granicach doczesności.

Trzecia zasada to likwidacja każdego, kto nie pochwała życia rozumianego jako zabawa. Staje się on niebezpieczny, on przeszkadza w zabawie. On się nie chce zgodzić na udział w niej. Ponieważ nie może zejść z pola widzenia, trzeba go zlikwidować. Ta zasada prowadzi do przesławiania ludzi prawych i mądrych.

Ten, kto dostrzegł swą nieśmiertelność, nigdy nie potraktuje życia

jako zabawy. Jest ono bardzo poważną podróżą, której celem jest dotarcie pełną niebezpieczeństw drogą do celu. Zabawa w tej drodze to jedynie chwila oddechu. Ona nie może opóźnić wędrówki, winna w niej pomagać. W tej sytuacji sto procent sił, czasu i środków jakimi człowiek dysponuje, musi być poświęcone na wędrówkę, a nie na zabawę.

Człowiek mądry nigdy też nie będzie sięgał po przemoc, by żyć cudzym kosztem. Wie bowiem, że taki czyn jest krokiem wstecz na drodze do wieczności. Uczyni natomiast wszystko, by każdy człowiek mógł przebyć drogę wiodącą do nieśmiertelności. Spotkanie ze słabym jest połączone z mobilizacją sił, by mu pomóc w jego dojrzewaniu do wieczności. Człowiek świadom swej nieśmiertelności nie skrzywdzi nikogo, bo wie, że byłaby to krzywda widoczna w skali wieczności, byłaby to strata nie do odrobienia.

Wreszcie człowiek dostrzegający możliwość życia poza granicą śmierci szuka takich, którzy wędrują obroną przez niego drogą. Szuka człowieka, który nie zgadza się na uczestniczenie w pogoni za zabawą i łatwym urządzeniem doczesności. Potrzebuje towarzysza na swej drodze i cieszy się każdym, którego znajdzie. Długa podróż, przez niebezpieczne tereny, w gronie przyjaciół zmierzających w tym samym kierunku, staje się o wiele łatwiejsza i bezpieczniejsza. Tym bardziej, że ludzie mądrzy muszą się liczyć z ciągłym zagrożeniem ze strony tych, którzy traktują życie jako zabawę i nienawidzą wędrujących do innego celu. To zmaganie stanowi największe zagrożenie na drodze wiodącej do wieczności.

Każdy myślący chrześcijanin winien przynajmniej raz w roku znaleźć nieco czasu na przeczytanie <MI>Księgi Mądrości<D>. Znajdzie w niej doskonały materiał ułatwiający rozumienie życia zarówno tego, które promieniuje blaskiem nieśmiertelności, jak i tego, które czaruje doczesną zabawą. Im wcześniej człowiek odkryje te dwie koncepcje życia, tym lepiej potrafi dni swego pobytu na ziemi wykorzystać.

*Ks. Edward Staniek*

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Mdr 1,13-15;2,23-24

**Psalm:** Ps 30,2.4-6..11-13

**II czytanie:** 2 Kor 8,7.9.13-15

**Ewangelia:** Mk 5,21-43

## Warto przeczytać!

### Boży Rozbójnik

**Porywczy południowiec, Włoch zakochany w Polsce, patron Jana Pawła II. Założyciel męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych, inicjator niezliczonych dzieł miłosierdzia - św. Alojzy Orione.**

Jan Paweł II uczynił go swoim osobistym patronem. Mówił o nim, że „jego serce bije dla tej Polski, dzisiejszej Polski”. 26 października 1980 roku nasz papież ogłosił ks. Orione błogosławionym, a 16 maja 2005 świętym.

Alojzy Orione urodził się 23 czerwca 1872 roku w Pontecurone, w pobliżu Tortony we Włoszech. Był najmłodszym z czterech braci. Gdy miał 13 lat zgłosił się do franciszkanów, jednak ze względu na zły stan zdrowia, był tam tylko rok. Potem miejscowy proboszcz umieścił go w internacie, który założył i prowadził św. Jan Bosko w Turynie. Orione należał do najlepszych uczniów i przełożeni mieli nadzieję, że zgłosi się on do nowicjatu. Orione jednak po wewnętrznej walce uznał, że jego droga jest inna. Mając 17 lat wstąpił do diecezjalnego seminarium duchownego w Tortonie, tam obsługiwał do Mszy św. kanonikom, był też stróżem katedry. 13 kwietnia 1895 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Miał wówczas 23 lata. Już jako kleryk seminarium biskupiego Alojzy zbierał w swojej izdebce ubogich chłopców i uczył ich prawd wiary. Wspierał ich także materialnie, jak mógł. Zauważył to tamtejszy biskup i posłał go do konwentu św. Klary, powierzając mu duchowe kierownictwo nad tamtejszą młodzieżą. Równocześnie młody kapłan udzielał się chętnie z kazaniem i rekolekcjami w okolicznych parafiach. Nawiedzał szpitale, więzienia, domy ubogich, by nieść pomoc duchową. Podobnie jak św. Jan Bosko, zaczął sobie dobierać wśród wychowanków przyszłych kapłanów i wychowawców. Tak powstała w roku 1903 nowa rodzina zakonna Synów Bożej Opatrzności, zwana popularnie orionistami. Z czasem powstała także gałąź żeńska. Następnie Alojzy założył zakon kontemplacyjny, który miał stanowić duchowe i modlitewne zaplecze dla podejmowanej działalności. W ciągu kilku lat otworzył kolejne ośrodki wychowawcze. Wielką miłością darzył Kościół i następcę św. Piotra, najważniejsza była dla niego troska o zbawienie dusz. Interesował się żywo problemami swoich czasów.

#### Gdybym nie był Włochem chciałbym być Polakiem

Tak mawiał św. Alojze, choć nigdy w naszym kraju osobiście nie był, ale tego bardzo pragnął. O Polakach i Polsce mówił i pisał w listach zawsze serdecznie i ciepło.

Po 1 września 1939 roku wypowiedzi ks. Orione nasyczone były bólem i współczuciem dla Polski i Polaków, brzmiała też w nich otucha: „Naród, któremu życzę wiele, wiele dobrego”; „Polska naród bardzo ukochany w Kościele i bardzo drogi mojemu sercu”; „Zawsze miałem szczególną sympatię dla Polaków” „Kocham wszystkich Polaków”. Ks. Orione rozłożył polską flagę na ołtarzu w sanktuarium Matki Bożej Czuwającej w Tortonie, ucałował ją i zachęcał swoich współbraci do podobnego gestu. Następnie umieścił naszą flagę w swoim pokoju. Kochał Polskę szczególnie za wierność Bogu, umiłowanie wolności i szczególne nabożeństwo polskiego narodu do Maryi. A odnośnie wierności papieżowi, zauważał że: „Lud polski zawsze wyróżnia się spośród innych narodów katolickich swoją miłością i przywiązaniem do Stolicy Apostolskiej, do Kościoła i jego widzialnej Głowy na ziemi”.

#### Przyjaciel młodzieży

Św. Alojzy kochał młodzież, a ona kochała go jak ojca. Już jako dziecko wśród swoich rówieśników był ich apostołem, a jako wychowanek św. Jana Bosko - apostoła młodzieży przejął od niego metodę pozyskiwania ich serc dla Chrystusa. Pan Bóg postawił na jego drodze ubożego chłopca, co sprawiło, że wzbudził w nim chęć niesienia pomocy i tak wówczas dziewiętnastoletni kleryk, stał się założycielem zgromadzenia

pomagającego młodzieńcom w realizacji ich powołania kapłańskiego. Nie narzucał im niczego, ale pomagał rozeznawać drogę, z delikatnością oddziaływał na nich głębią swego ducha. Nie okłamywał ich, łudząc tanimi obietnicami bez pokrycia. I to właśnie młodzież wycisnęła szczególne znamię w duchowości ks. Alojzego.

W jednym z listów pisał: „Byłoby to dla mnie radością mieć cię tutaj przy sobie kilka miesięcy i widzieć, że dobrze wzrastasz. Przybądź tu do mnie, pomogę ci, a mam nadzieję, że Bóg też ci pomoże. Byś jednak mógł tutaj przybyć, musisz zmienić swoje zachowanie, musisz bardziej troszczyć się o życie chrześcijańskie, miłosierdzie, studium, przystępować do sakramentów. Ja nie chcę uczynić z ciebie ani księdza, ani brata, ponieważ nie widziałem u ciebie tego powołania, ale chcę uczynić z ciebie dobrego młodzieńca.”

\*\*\*

Orione zmarł na zawał serca 12 marca 1940 roku w San Remo wołając: „Jezu! Jezu! Idę!”. Biało-czerwona flaga towarzyszyła mu podczas choroby. Miał ją przed oczami i w sercu także wtedy, na ostatnim „słówku na dobranoc”, powtarzając słowa: „Jeszcze nigdy tak nie czułem miłości do Polaków, jak to odczuwam teraz; jeszcze tak bardzo nie czułem bólu, jak w tych dniach, kiedy biedna Polska została po barbarzyńsku zaatakowana”.

Jego ciało zostało złożone w założonym przez niego sanktuarium Madonna della Guardia (Matki Bożej Czuwającej), najważniejszym kościele orionistów w Tortonie.

Dzieło św. Orione jest dziś obecne na czterech kontynentach świata.

Arleta Wencwel, za [www.opiekunkalisz.pl](http://www.opiekunkalisz.pl)

## Intencje Apostolstwa Modlitwy -

### Lipiec

**Intencja ogólna:** Aby odpowiedzialność polityczna była przeżywana na wszystkich poziomach jako wzniosła forma miłosierdzia.

**Intencja misyjna:** Aby chrześcijanie w Ameryce Łacińskiej w obliczu nierówności społecznych mogli dawać świadectwo miłości do ubogich i wносить swój wkład, by społeczeństwo stawało się bardziej braterskie.

**Intencja parafialna:** O rozwój liczebny i duchowy wszystkich grup modlitewnych powstałych przy naszej Parafii.

### Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,  
Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,  
a przez męczeństwo potwierdził to, co sprawował na ołtarzu.  
Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary  
i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu  
mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

### Czy pamiętasz, że...

w dniu 30 czerwca minie 5 lat od dnia, kiedy to w naszej Parafii nastąpiła intronizacja Chrystusa Króla?

*Królu nasz i Boże! My, przedstawiciele Parafialnej Rady Duszpasterskiej zawieramy Twemu Boskiemu Sercu całą naszą Wspólnotę Parafialną.*

*Zobowiązujemy się rozszerzać Królestwo Boże w naszych sercach, w naszych rodzinach, społeczeństwie i naszej parafii: Królestwo prawdy i życia, Królestwo świętości i łaski, Królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju. Amen.*

## Święte góry, święte miejsca - kościół pw. św. Klemensa śladem cy- rylo-metodiańskiej misji chrystianiza- cyjnej na Morawach i w Polsce

W ostatniej części naszego cyklu chcemy przedstawić dowody na to, że kościoły, których patronem jest św. Klemens są śladem cyrylo-metodiańskiej chrystianizacji Moraw, Czech i Polski.

### Olomouc (Ołomuniec)

O kościele św. Klemensa w Ołomuńcu znajdujemy wspomnienie z dokumencie opublikowanym jako Registr I str.39, pochodzącym z 1028 roku, ale jest uważany za stare fałszerstwo. Historyk Cervinka (LCS 90) pisze, że Ołomuniec, jako twierdza powstała za Brzetysława, po 1029 roku, bezpośrednio na starostłowińskim grodzie obronnym, w pobliżu osady klasztornej. Wykończenie architektoniczne kościoła, obróbka plastyczna powoduje, że wspomniany powyżej kościół św. Klemensa odnawia się i potwierdza posadowieniu kościoła św. Piotra (sv.Petra). Kaplica św. Klemensa (sv.Klimenta), zaś została połączona za tym kościołem. Z dawnych kronik książąt tamtejszej ziemi wynika: (*restituit Ecclesiae S. Petri et capellae S Clementis w Ołomucii dote ab antiquis huius terrae principibus collatam*),

Jest to interpretacja świadomie wstawiana.

Bardzo podobny przypadek można znaleźć, nieco później w Pradze-Wyszehradzie, gdzie kościół św. Klemensa, który też nazywa się kaplicą, został zabudowany przez nowo powstały kościół św. Piotra, stopniowo zniknął, w konkurencji z nowym kościołem, zarówno strukturalnie jak i w ludzkim umyśle. Jednakże, jeśli w Pradze-Wyszehradzie oba te kościoły były bardzo blisko, to w Ołomuńcu pierwotny kościół misyjny miał stanąć na oryginalnym grodzie obronnym – Hradisku. Ponadto należy pamiętać, że w przypadku Pragi - Wyszehradu kościół św. Klemensa jest prawie ponad pół wieku młodszy.

Brzetysławowe monety z wizerunkami św. Klemensa, historyk Cervinka uznaje jako wyraz szacunku dla św. Klemensa w okresie panowania morawskiego księcia Brzetysława (Bretislava), one również nie świadczą przeciw naszej tezie, a raczej przeciwnie mogą być dowodem, że morawski książę Brzetysław zapożyczył czczony w starożytnej tradycji kult św. Klemensa, z kultu uprawianego na oryginalnej twierdzy Ołomuniec (Olomouniec).

Prokop (Margrete Mhren i, str.141) stanowi, że starożytna tradycja morawska twierdzi, że pierwotny kościół w Ołomuńcu założony został przez św. Cyryla i Metodego, a Rościsław (Rostislav) dał wielki posag, więc posiadał cały obszar aż do brzegu rzeki Morawy. Te tradycje są poważne i nadal ciekawe do pewnego stopnia. A to dlatego, że Ołomuniec pełnił następujące funkcje: 1. było tam sanktuarium w starym grodzie obronnym, jedno z najstarszych i najbardziej istotne, 2. znajduje się na drodze lokalnej prowadzącej do rzeki Odry, Morawy i Wisły. 3. jest to kościół, którego istnienie jest gwarantowane w najstarszej części czasu hi-

storycznego, 4. był w latach tak starożytnych, że przetrwał już w pamięci najstarszych ludzi o których wiemy ze źródeł historycznych, że tam mieszkali.

Połączenie tych wszystkich tradycji, z wyżej wymienionych miejscowości, powoduje, że staje się jasne, iż nie musi być nic więcej dla poparcia naszej tezy, niż właśnie te tradycje, ludzi dawniej tam żyjących, które jak zawsze podkreślamy, są bardzo stare.

Nim przystąpimy do kontynuacji przedstawiania naszych badań, chcemy poświęcić kilka zdań ważnemu z punktu widzenia naszych badań - kultowi św. Klemensa, którego początek jak już wykazaliśmy sięga cyrylo-metodiańskiej misji chrystianizacyjnej w Polsce. Wówczas to, naszym zdaniem, powstały kościoły pod jego wezwaniem.

Jednak według niektórych badaczy tematu, pierwsze ślady powstawania kościołów pod wezwaniem św. Klemensa spotykamy dopiero w XI wieku. Najwięcej w diecezji gnieźnieńskiej, bo 8 kościołów: Gniewkowo (XI wiek), Mogilno (XI wiek), Kruszwica (XI wiek), Polanowice (XII wiek), Storczewo (XIV), Wąglczów (XIV wiek), Lgota (XV wiek), Makolice (XV wiek), potem w diecezji poznańskiej, 6 kościołów: Objezierze (XII wiek), Krzycko Małe (XIV-XV wiek), Zielęcin (XIV-XVI wiek), Zakrzewo (XV wiek), Oporowo (XV-XVI wiek), Poniec (XV-XVI wiek),

Na Śląsku według niektórych badaczy kult św. Klemensa także sięga XI wieku, kiedy to w ok.1051 roku relikwie tego i innych świętych do katedry we Wrocławiu sprowadził z Rzymu wrocławski biskup Hieronim, Włoch z pochodzenia. Najstarszymi zaś kościołami pod wezwaniem św. Klemensa są kościoły: Ustroń (koniec XIII wieku), Rusocin (początek XIV wieku), dwa następne Borów Polski, Wrocław pochodzą z XV wieku.

Do rozwoju tego kultu przyczyniły się tu częściowo wpływy nadreńskie. Wrocław bowiem od samego początku utrzymywał żywe stosunki z Nadrenią.

*Tadeusz Siłnicki – Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca wieku XIV, Warszawa 1953, str. 109.*

Pewną rolę w szerzeniu tego kultu mogli odegrać i koloniści niemieccy w związku z zakładaniem przez nich kościołów parafialnych na Śląsku. W XV wieku jednak dają się zauważyć wpływy z Polski, czego dowodem jest kościół św. Klemensa na Nowym Mieście we Wrocławiu. Najciekawsze jest to, że nosił on charakter czysto Polski.

*Dzieje Wrocławia do roku 1807. Władysław Długoborski i inni. Warszawa 1958, str.141. w: ks. Tadeusz Łaś SCJ – Przedtrydencki kult św. Klemensa Rzymskiego w diecezji krakowskiej w świetle wezwań kościołów, Roczniki Teologiczne Tom XIV, Zeszyt 4/1967.*

Z powyższego fragmentu wynika, że przy podtrzymywaniu kultu św. Klemensa w Ustroniu mogli mieć też wpływ niemieccy koloniści, którzy założyli Hermanice (dokończenie za tydzień)

*Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie.*

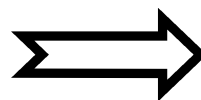
# RESTAURACJA BAHUS

www.bahus.pl

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**

**ul. 9 Listopada 10**

**tel. 33 854 26 72**

**kom. 602 831 296**

**Procedura „in vitro” to procedura śmierci i kalectwa!**

**Umiera ponad 90 procent poczętych tą metodą dzieci!**

### Prawda o procedurze „in vitro”

W ostatnim czasie Rząd RP opracował i skierował do Sejmu projekt ustawy „o leczeniu niepłodności”, którego celem jest legalizacja procedury „in vitro” w naszym kraju. W sytuacji, gdy ogromna większość mediów publicznych i komercyjnych bezkrytycznie ten projekt popiera i przemilcza głosy etyków, naukowców i lekarzy wyrażających jednoznaczny sprzeciw wobec tego projektu, czujemy się w obowiązku przywołać i przypomnieć najważniejsze fakty na ten temat.

Życie każdego człowieka rozpoczyna się w chwili jego poczęcia i od tego momentu powinno być bezwzględnie chronione, a godność tej nowej istoty ludzkiej szanowana.

Rządowy projekt ustawy ogranicza się do zalegalizowania procedury „in vitro”, która nie jest procedurą leczniczą. „**In vitro” nie leczy niepłodności: żadna kobieta, żaden mężczyzna, żadna para ludzka nie została wyleczona z niepłodności tą metodą.** Tak więc już sama nazwa rządowego projektu wprowadza w błąd opinię publiczną, powielając medyczne kłamstwo.

„In vitro” jest jedynie techniką sztucznego wytwarzania ludzi, co gwałci zarówno godność pary ludzkiej jak i poczętego dziecka. „In vitro” stanowi wielkie zagrożenie życia i zdrowia poczynanych tą metodą dzieci, nie jest też obojętne dla zdrowia matek.

Ze statystyk światowych placówek „in vitro” wynika, że tylko kilku procentom poczętych tą metodą dzieciom dane jest się urodzić. Oznacza to, że statystycznie ceną urodzenia jednego żywego dziecka jest śmierć średnio 10 innych dzieci, jego rodzeństwa. Związane jest to z tym, że w trakcie procedury „in vitro”, kilkakrotnie dokonuje się selekcji ludzi na kolejnych etapach ich życia zarodkowego i płodowego. Spośród kilku – kilkunastu powołanych do życia istot ludzkich wybiera się 2-4 i przenosi do macicy. Reszta zarodków ludzkich obumiera lub jest mrożona; na całym świecie i w Polsce miliony zamrożonych ludzkich embrionów czeka na powolną śmierć! Kolejnej selekcji dokonuje się po ewentualnym zagnieżdżeniu się więcej niż jednego zarodka w macicy – wtedy 1 lub 2 zostają przy życiu, a pozostałe są zabijane. W procedurę „in vitro” nierozłącznie wpisana jest procedura śmierci.

**Według danych brytyjskiego Departamentu Zdrowia z 3 milionów 800 tysięcy poczętych „in vitro” dzieci w latach 1992-2006 urodziło się żywych tylko 122 tysiące dzieci, czyli tylko 3,21 procent poczętych tą metodą istot ludzkich...**

Innym powodem, dla którego nie można się zgodzić na „in vitro”, jest fakt, że wszystkie dzieci poczęte tą metodą należą do grupy podwyższonego ryzyka jeśli chodzi o śmiertelność około i po porodową oraz zapadalność na różne choroby, szczególnie wrodzone i genetycznie uwarunkowane. I tak, w porównaniu do dzieci poczętych naturalnie, wśród dzieci poczętych in vitro, stwierdzono:

- 4 razy więcej martwych urodzeń,
  - 2 razy wyższą śmiertelność noworodków,
  - istotne zwiększenie liczby wad wrodzonych i nowotworów
- np.:
- 2-4 razy częstszy rozszczep wargi i podniebienia,
  - 4-5 razy częstsze zarośnięcie przełyku,

1,5 raza częstsze porażenie mózgowe,  
-2-3 razy częstsze hospitalizacje i różnego typu zabiegi operacyjne do trzeciego roku życia dziecka.

Eksperci wskazują też na negatywne skutki zdrowotne i moralne dla rodziców, zwłaszcza matki. Do najczęściej wskazywanych należą:

zwiększone ryzyko zachorowania na raka jajnika i sutka, możliwość wystąpienia zespołu hiperstymulacji jajników.

U obojga potencjalnych rodziców może wytworzyć się przekonanie, że dla osiągnięcia własnego celu wolno zgodzić się na zabicie swoich dzieci i narażać je na szkody zdrowotne.

W grudniu ubiegłego roku Sejm RP jednogłośnie przyjął uchwałę ustanawiającą rok 2015 - Rokiem Jana Pawła II. Uzasadnione jest więc przypomnienie Jego nauczania odnośnie sztucznej prokreacji.

**W encyklice „Evangelium vitae” w rozdziale „Aktualne zagrożenia życia ludzkiego” nasz wielki Rodak wymienia obok przerywania ciąży także różne techniki sztucznej reprodukcji, które wydają się służyć życiu i często są stosowane z tą intencją, w rzeczywistości stwarzają możliwość nowych zamachów na życie. Są one nie do przyjęcia z punktu widzenia moralnego, ponieważ oddzielają prokreację od prawdziwie ludzkiego kontekstu aktu małżeńskiego, a ponadto stosujący te techniki do dziś notują wysoki procent niepowodzeń: dotyczy to nie tyle samego momentu zapłodnienia, ile następnej fazy rozwoju embrionu wystawionego na ryzyko rychłej śmierci. Ponadto w wielu przypadkach wytwarza się większą liczbę embrionów, niż to jest konieczne dla przeniesienia któregoś z nich do łona matki, a następnie te tak zwane «embriony nadliczbowe» są zabijane lub wykorzystywane w badaniach naukowych, które mają rzekomo służyć postępowi nauki i medycyny, a w rzeczywistości redukują życie ludzkie jedynie do roli «materiału biologicznego», którym można swobodnie dysponować (EV n. 14).**

**Należy też podkreślić, że procedura „in vitro” narusza zapisy polskiej Konstytucji i Kodeksu Karnego.** Konstytucja zapewnia:

**Art. 30.** Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

**Art. 38.** Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia.

**Art. 40.** Nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. (...)

**Kodeks Karny w art. 157a mówi:**

**§ 1.** Kto powoduje uszkodzenie ciała dziecka poczętego lub rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

W rządowym projekcie nawet nie wspomina się o nowoczesnej, etycznej, szanującej życie i godność poczętych dzieci i ich rodziców metodzie pomocy bezdzietnym małżonkom jaką jest naprotechnologia. Naprotechnologia diagnozuje i leczy bezpłodną parę małżeńską, nie wykazując żadnych skutków ubocznych i wątpliwości etycznych. Jest też wielokrotnie tańsza w stosowaniu niż procedura „in vitro”. **Dlatego powinniśmy dążyć do wyeliminowania antyludzkiej, szkodliwej zdrowotnie i głęboko nieetycznej metody, jaką jest „in vitro”, a promować i finansować naprotechnologię.**

*dr med. Wanda Terlecka, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich, dr Paweł Wosicki, prezes Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia  
dr inż. Antoni Zięba, prezes Polskiego Stowarzyszenia Obronców Życia Człowieka*

## Kącik poezji

### Wejść do kościoła

Przychodzę posiedzieć  
przy Tobie mój Panie.

Jak zwykle lekko dotknąć  
rąbka Twojej sukni.

Powiedzieć o radościach,  
małych, większych smutkach.  
Powinam znacznie częściej  
w domu Twoim gościć.

Przynoszę niepewność.

Sumienie wyrzuca  
jeśli człowiek niegodny  
zaszczytu gościny.

Pokłęczę blisko krzyża  
albo i posiedzę.

Nie miej za złe mi Panie -  
oczy zmrużę na chwilę.

*Barbara Górniok*

### Zmiany personalne w diecezji:

Kapłani diecezji bielsko-żywieckiej otrzymali 23 czerwca dekrety kierujące ich do pracy w nowych parafiach - z dniem 26 sierpnia br.

**Ks. Zenon Budka** - przechodzi do Pogorza, do parafii NMP Królowej Polski.

**Ks. dr Wojciech Medwid** - przechodzi do Andrychowa, do parafii Św. Stanisława BM.

W naszej wspólnotce będzie pracował:

Ks. dr Mirosław Szewieczek (z Bielska - Białej Obszary).

Ks. Mariusz Jagosz (z Rajska).

### **DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU**

**Dzień tygodnia**                      **9.00 - 11.00**

<b>poniedziałek</b>	ks. M. Jenker
<b>wtorek</b>	ks. T. Serwotka
<b>środa</b>	o. Beniamin OFM
<b>czwartek</b>	ks. A. Gawlas
<b>piątek</b>	Św. Klemens
<b>sobota</b>	Św. Klemens

**Dzień tygodnia**                      **15.00 - 17.00**

<b>poniedziałek</b>	ks. R. Greiff
<b>wtorek</b>	ks. A. Gawlas
<b>środa</b>	Dominikanie
<b>czwartek</b>	Św. Klemens
<b>piątek</b>	Św. Klemens
<b>sobota</b>	XXX

## **Z życia parafii**



- W niedzielę, 21 czerwca, miała miejsce pielgrzymka dzieci, które w tym roku przystąpiły do I Komunii św., oraz ich rodziców do Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowic. Opiekunami byli s. Karolina i ks. Wojciech Medwid.

- W tym dniu kazania głosił ks. Zenon Budka.

- Kolekta dnia była specjalną, przeznaczoną na cele parafii.

- W środę swoje spotkanie miał Apostolat Maryjny. Wcześniej uczestniczyli we Mszy św. w intencji tej grupy modlitewnej oraz Księdza Opiekuna.

- W piątek wcześniej rano grupa Parafian pod opieką duchową ks. Zenona wyruszyła na pielgrzymkę, której głównym celem jest Licheń.

- Ten dzień to też zakończenie roku szkolnego i katechetycznego. Msza św. w intencji dzieci, nauczycieli oraz rodziców wszystkich uczniów była odprawiona o godz. 7<sup>45</sup>.

### **Krótką refleksją na wakacje!**

WAKACJE, które są odpoczynkiem od wielu spraw, nie mogą być odpoczynkiem od Boga, a wręcz odwrotnie, są wspaniałą okazją, aby pogłębić swoją duchowość, nauczyć się przeżywać wspólnie z rodziną radość płynącą z obcowania z Nim. Lato i wakacje to też dobra pora na pogłębienie swoich wiadomości religijnych poprzez zwiedzenie zabytków (kościółów), przejście trasą, którą zazwyczaj chodził papież Jan Paweł II, czy po prostu nawiedzenie sanktuariów religijnych.

W naszym kraju jest ich sporo i na to, aby je nawiedzić, nie musimy brać kredytu okolicznościowego na urlop. Czas przeżywany wspólnie z rodziną możemy wzbogacić o elementy religijne, o których albo zapomnieliśmy, albo nigdy nie pamiętaliśmy, bo po prostu nikt nas nie nauczył i nie wpoił nam, aby bez nich niczego nie zaczynać i nie kończyć. Uczynimy ten okres, na który tak zawsze czekamy, okresem podsumowań ciężkiej pracy, okresem ładowania swoich akumulatorów, nie tylko fizycznych, ale również duchowych, znajdując więcej czasu na rozmowę z rodziną, ze znajomymi, a przede wszystkim z Bogiem, którego przecież znajdujemy wszędzie, nie tylko w budowach sakralnych, ale także w przyrodzie, w krajobrazach czy w ludziach, których spotkamy.

Życzymy wakacji wspaniałych, pogodnych, udanych, ale jednocześnie wzbogaconych pamięcią o Bogu, kościele, Ewangelii i Eucharystii, abyśmy po wakacjach mogli się spotkać bogatsi o wrażenia i doznania nie tylko estetyczne, ale i duchowe.

### **JUBILACI TYGODNIA**

Paweł Górniak  
Wacław Piwowarski  
Jadwiga Kościątek  
Wanda Biłko  
Stanisław Bury  
Halina Kuziel



**Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

## POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Wiktoria i Patrycja wróciły z niedzielnej Mszy Świętej w radosnych nastrojach. Dziewczynki zaprzyjaźniły się w czasie ferii zimowych, obydwie odpoczywały na tym samym zimowisku w Krościenku. Rodzice pozwolili Patrycji spędzić kilka dni u koleżanki. Dziewczynki miały wolny piątek po Uroczystości Bożego Ciała, który niestety bardzo szybko minął, podobnie sobota. Niedziela była dniem pożegnania. Na szczęście, jak to mówi Patrycja, dopiero po popołudniowej kawie rodzice, którzy zostali na nią zaproszeni przez rodziców Wiktorii, zabiorą swoją pociechę do domu.

– Myjcie ręce i siadajcie do obiadku – powiedziała babcia. Razem z Wiktoria pięknie przygotowały niedzielny stół, Wiktoria postawiła na nim kolorowy bukiet kwiatów, które wczoraj dostała od kolegi. Wszyscy zachwycając się obiadowym zapachem zajęli miejsca przy stole. Tato rozpoczął modlitwę przed jedzeniem. Patrycja zdążyła się już jej nieco nauczyć. U niej w domu nie ma zwyczaju modlenia się przed posiłkami. Dziewczynka bacznie obserwowała życie rodziny swojej przyjaciółki. Podobały się jej zasady w niej obowiązujące: podział obowiązków, wzajemna pomoc, a najbardziej to, że gdy ktoś z dzieci ma urodziny, może z rodzicami gdzieś wyjechać. Takie świętowanie urodzin podoba się Patrycji o wiele bardziej niż prezenty czy organizowanie z tej okazji imprezy. Nagle dzwonek telefonu oderwał ją od stołu.

– To rodzice telefonowali – poinformowała po zakończonej rozmowie – chcąc zabrać mnie i Wiktoria na zakupy. Mama powiedziała, że będziemy mogły kupić sobie najmodniejsze spodnie, właśnie te Wiktoria, które w piątek oglądałyśmy w galerii i możemy dobrać do nich bluzki – dziewczynce radośnie zabłyśły oczy. – Będę mogła pójść? – Wiktoria błagalnie popatrzyła na rodziców.

– Nie Wiktoria, dzisiaj jest niedziela i nie robi się zakupów – odparła mama.

– Proszę, rodzice Patrycji już nas tak szybko nie odwiedzą, czy nie mogłabym ten jeden raz zrobić wyjątku. Będzie przykro jej mamie, gdy nie pójde – buzia Wiktorii ułożyła się w podkówkę.

– Myślę, że mama Patrycji to zrozumie – powiedział tato.

– Inne dzieci też chodzą z rodzicami w niedziele na zakupy, tylko ja nie mogę – dziewczynka rozżaliła się na dobre.

– Wiesz, że staramy się przestrzegać Bożych Przykazań. Niedziela to dzień, który należy do Boga. Najważniejsza jest Msza Święta, ale również powinniśmy odpoczywać i dać odpocząć innym – tłumaczył spokojnie tato.

– Pamiętasz Wiktorio – wtrąciła babcia – opowiadałam ci o św. Faustynie. Żyła w Zgromadzeniu, które utrzymywało się ze sprzedaży owoców i warzyw wyhodowanych przez siostry. W poniedziałek rano trzeba było iść na targ, by je sprzedać. Musiały być poukładane w koszyczkach, wcześniej

jeszcze trzeba było je oczyścić i dlatego, by siostry mogły dłużej pospać, ich siostra Przełożona pozwalała wykonywać te czynności w niedzielę po południu. Święta Faustyna prosiła wówczas, by mogła wstawać o czwartej rano i wykonać przypadające na nią obowiązki. Z całego serca pragnęła być posłuszną Bogu, który był zawsze dla niej najważniejszy.

– Ale ja tak bardzo chciałabym mieć te spodnie i bluzkę – Wiktoria nie dawała za wygraną.

– Mam pomysł – powiedziała przysłuchująca się rozmowie Patrycja. Już niedługo wakacje. Przyjedziesz do mnie Wiktorio, twoi rodzice wczoraj się zgodzili. Wtedy pójdziemy na zakupy i nie będzie to niedziela, już ja zadbam o to. Nigdy się do tej pory nie zastanawiałam nad tym, że jest przecież tyle innych dni, które można przeznaczyć na zakupy. Gdyby nikt nie przychodził do sklepów w niedzielę, to zatrudnieni pracownicy też mieliby wolne, oni także mają rodziny i chcieliby pewnie razem świętować, tak jak my.

– To bardzo dobre rozwiązanie, podoba mi się twój pomysł – podsumował rozmowę tato.

– Jest jeszcze jedna sprawa, o której do dziś nie myślałam – Patrycja podeszła do przyjaciółki – najważniejszy jest Bóg i to, co On mówi – powiedziała obejmując Wiktoria. – Dla Niego warto zrezygnować z własnych przyjemności, tak jak to robili święci.

– Masz rację – zgodziła się Wiktoria – to chodźmy jeszcze poświętować zanim przyjadą twoi rodzice i będziemy musiały się pożegnać.

*Giustina*

## XI Festiwal Ekumeniczny

• **11 lipca godz. 15<sup>00</sup>** (sobota) - Muzeum Ustrońskie - Wernisaż wystawy „Jan Sztwiertnia (1911-1940)” - połączony z projekcją filmu poświęconego pamięci Jana Sztwierni. W trakcie wernisażu koncert skrzypcowy w wykonaniu Marleny Janik.

• **12 lipca godz. 12<sup>00</sup>** - kościół św. Klemensa - Uroczysta Suma Odpustowa, pod przew. ks. Andrzeja Króliczka;

- godz. 18<sup>45</sup> - Koncert współczesnej muzyki organowej amerykańskiego kompozytora Timothy Imlaya w wykonaniu Macieja Batora.

• **14 lipca godz. 18<sup>45</sup>** (wtorek) - sala Czytelni Katolickiej - „Ekumeniczne przesłanie Jana Pawła II” (W dwudziestą rocznicę wizyty w Skoczowie) - prelekcja dr. hab. Marka Rembierza.

• **17 lipca godz. 18<sup>45</sup>** (piątek) - sala Czytelni Katolickiej - Wernisaż wystawy malarstwa Mariana Knoblocha;

- jubileusz 90. lecia Beaty Friedlein połączony z promocją II tomu książki „Moje Wspomnienia - 1945-1957” .

• **21 lipca godz. 18<sup>45</sup>** - sala Czytelni Katolickiej - Droga św. Jakuba - Wspomnienia z pielgrzymki do Santiago de Compostela dr. Ryszarda Wójcika.

**Zapraszamy wszystkich Parafian i Gości!**

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)